

Marian Machinek MSF

Kościół w Niemczech wobec liberalizacji prawa o aborcji (dokończenie) *

Interwencja Stolicy Apostolskiej

Stolica Apostolska zdecydowała się na interwencję dotyczącą miejsca i roli poradni katolickich wobec zmiany ustawy o aborcji w Niemczech. Najwidoczniej ranga problemu jest na tyle wysoka, iż nie można jedynie mówić o *wewnętrznej sprawie Kościoła lokalnego*.

List Ojca Świętego z 21 września 1995

List ten był pierwszym oficjalnym sygnałem zaniepokojenia Rzymu losem katolickich poradni dla kobiet ciężarnych w Niemczech po zmianie ustawy aborcyjnej. Papież stwierdza w nim jednoznacznie, iż nowa niemiecka ustawa aborcyjna stoi w kluczowych punktach w otwartej sprzeczności z Ewangelią życia. Kto na podstawie tej ustawy dokonuje obowiązkowego poradnictwa, popada – może nawet wbrew własnej woli – w podstawową sprzeczność między ochroną życia nienarodzonego, a umożliwieniem niekaralnej prawem aborcji. Dlatego trzeba, zdaniem Ojca Świętego, dokonać weryfikacji roli, jaką w świetle zmiany § 218 pełnią kościelne poradnie. Wprawdzie papież nie wzywa jednoznacznie do wycofania się Kościoła z państwowego systemu poradnictwa, ale jednocześnie zdecydowanie podkreśla, iż Kościół nie może brać w jakiegokolwiek formie współodpowiedzialności za dokonywanie aborcji.

* Pierwszą część artykułu M. Machinka opublikowaliśmy w „PP” nr 2/2000 (red.).

Na zebraniu plenarnym w dniach 25-28 września 1995 r. w Fuldzie biskupi niemieccy po burzliwej dyskusji zdecydowali o pozostaniu poradni katolickich w państwowej sieci poradni dla kobiet ciężarnych, co jednak nie miało oznaczać pogodzenia się z obowiązującym prawem aborcyjnym. Jedyne arcybiskup Fuldy Johannes Dyba, dla którego wydawane przez poradnie zaświadczenia stanowią *licencję na zabijanie*, wydał zarządzenie, iż katolickie poradnie jego diecezji nie będą wydawały takich oświadczeń, co oznacza wycofanie się z państwowego systemu poradnictwa. Wprawdzie katolickie poradnie w archidiecezji Fulda nadal prowadzą poradnictwo dla kobiet ciężarnych, jednak w ogólnej liczbie pacjentek, jak twierdzą krytycy decyzji arcybiskupa Dyby, drastycznie zmniejszyła się liczba kobiet niezdecydowanych, a więc kobiet należących do tej grupy, w której istnieje jeszcze szansa uratowania dziecka. Właśnie konieczność uzyskania potwierdzenia zmusza niejako kobiety do udania się do poradni, gdzie rozmowa może wpłynąć na zmianę decyzji. Zwolennicy pozostania w państwowym systemie poradnictwa argumentowali, iż właśnie ta grupa kobiet w przypadku wycofania się z sieci państwowych poradni znalazłaby się poza zasięgiem Kościoła.

Drugi list Ojca Świętego z 11 stycznia 1998

Nadejście kolejnego listu papieża poprzedziła w Niemczech prawdziwa wojna propagandowa. Już na kilka dni przed opublikowaniem treści listu mass media krytykowały nie tylko stronę merytoryczną papieskiej ingerencji (przeczuwając niejako treść listu, ale nie znając jej), lecz także sam jej fakt, który niektóre środki masowego przekazu uznały za niedopuszczalne wtrącanie się w wewnętrzne sprawy Kościoła niemieckiego. Ton i treść niektórych relacji prasowych i telewizyjnych skrytykował przewodniczący Konferencji Episkopatu Niemiec, biskup Karl Lehmann, przedstawiając treść papieskiego posłania oraz decyzję Konferencji Episkopatu.

W swoim drugim liście papież podkreśla konieczność wyczuczenia sumień przez jednoznaczne świadectwo Kościoła

w kwestii ochrony życia nienarodzonego¹⁹. Ojciec Święty przyznaje, że problem roli katolickiego poradnictwa w świetle obowiązującej ustawy o aborcji jest skomplikowany i trudny do rozwiązania. Mimo iż jego list ma być rozumiany raczej jako *nagląca prośba* do biskupów o rozwiązanie tej kwestii, to jednak papież podkreśla, iż czyni to jako świadomy swej odpowiedzialności najwyższy pasterz Kościoła. Papież jednoznacznie popiera starania Kościoła, aby wykorzystać prawne możliwości i działać zarówno w celu ocalenia dzieci nienarodzonych, jak i na rzecz pomocy kobietom ciężarnym w sytuacjach konfliktowych. Dziękuje on także za wszystkie podejmowane w tym kierunku wysiłki. Mimo jednak, iż według wytycznych niemieckich biskupów poradnictwo w poradniach katolickich jednoznacznie skierowane jest na ocalenie życia nienarodzonego, to wydawane poświadczenia zachowują swój podwójny charakter i służą nie tylko za potwierdzenie odbycia porady, ale także za dokument umożliwiający dokonanie niekaralnej aborcji. Skutkiem tego katolickie doradczynie są, wbrew własnej woli, włączane w system prawny prowadzący do niekaralnej aborcji.

Papież nie podaje gotowych rozwiązań, lecz zdaje się udzielać biskupom niemieckim swego rodzaju „kapitału zaufania”, umożliwiającego im podjęcie działań we własnym zakresie. Zobowiązuje on jednak biskupów do szukania dróg umożliwiających zintensyfikowanie poradnictwa dla kobiet ciężarnych, jednak pod warunkiem iż katolickie poradnie nie będą więcej wydawały takich potwierdzeń, które mogą być użyte do przeprowadzenia niekaralnej aborcji. Papież przyznaje, iż zadanie to jest bardzo trudne, ufa jednak, że znalezienie takich dróg jest możliwe.

Relacjonując obrady plenarnego posiedzenia biskupów K. Lehmann oświadczył, iż biskupi niemieccy odpowiedzą pozytywnie na prośbę papieża, powołując specjalną grupę roboczą w celu rozwiązania tego problemu. Na wagę, ale i trudność,

¹⁹ *Das öffentliche Gewissen schärfen. Der Brief des Papstes an die deutschen Bischöfe zur Schwangerenkonfliktberatung*, w: „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 28 I 1998, s. 11.

problemu może wskazywać fakt, iż grupa robocza potrzebowała ponad roku, aby w końcu przedstawić swoje wnioski zgromadzeniu plenarnemu biskupów w dniach 22-25 lutego 1999 r.

Konferencja przyjęła wprawdzie większością głosów wotum o pozostaniu poradni kościelnych w strukturach państwowych oraz o zastąpieniu pisemnego potwierdzenia szerokim Planem Poradnictwa i Pomocy, zawierającym m.in. pisemne przyrzeczenie pomocy w razie, gdy kobieta zdecyduje się na urodzenie dziecka. Część biskupów jednak uważała, że nowy rozszerzony Plan Poradnictwa i Pomocy nie w pełni odpowiada intencji Ojca Świętego. Pismem z 12 marca 1999 r. biskup K. Lehmann przedstawił Ojcu Świętemu wyniki obrad i głosowania biskupów.

Trzeci List Ojca Świętego z 3 czerwca 1999

List ten jest swego rodzaju odpowiedzią na przedstawione Ojcu Świętemu wyniki wielomiesięcznych konsultacji i poszukiwań grupy roboczej. W liście tym papież kilkakrotnie dziękuje biskupom niemieckim za manifestację jedności ze Stolicą Apostolską przez wyrażenie zdecydowanej woli rozwiązania tej kwestii w duchu papieskiej prośby, jak również za wielki wkład pracy w poszukiwaniu możliwych dróg bardziej zdecydowanego świadectwa na rzecz obrony nienarodzonych²⁰. W wielu miejscach listu papież zwraca się również z gorącym podziękowaniem do wszystkich ludzi w Niemczech, którzy w jakikolwiek sposób służą życiu. W szczególnie ciepłych słowach papież dziękuje pracownikom poradni, które niejako na pierwszej linii frontu angażują się w obronę życia nienarodzonych. Wobec przedstawionych mu propozycji zajmuje papież jasne stanowisko. Z trzech przedstawionych propozycji Ojciec Święty wskazuje na pierwszą, jako najbardziej zbliżoną do jego intencji. Ponieważ druga i trzecia propozycja pozostają w decydującym punkcie, mianowicie, jeśli chodzi o zaświadczenie

²⁰Tekst listu pt.: *Um der Klarheit unseres Zeugnisses willen* publikuje „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 22 VI 1999, s. 6.

o zasięgnięciu porady, niejasne, papież je odrzuca. Rozszerzony Plan Poradnictwa i Pomocy posiada, zdaniem papieża, wiele elementów skierowanych zarówno ku pomocy kobiecie znajdującej się w trudnej sytuacji, jak i ku obronie życia. Przede wszystkim sygnałem właściwego kierunku jest wiążące przyrzeczenie konkretnej pomocy dla kobiet, które zdecydują się odstąpić od zamiaru aborcji. Mimo jednak, że pisemny dokument potwierdzający fakt skorzystania z porady otrzymał w ramach nowego planu biskupów niewątpliwie nową jakość przez to, że poradnia jednoznacznie potwierdza wolę ocalenia życia, jak też proponuje cały pakiet środków pomocy, to jednak o moralnej ocenie tego dokumentu zadecyduje dopiero to, czy mimo tych zmian będzie on nadal umożliwia legalne dokonanie aborcji. Gdyby tak było, stwierdza Ojciec Święty, ten nowy dokument w tym decydującym punkcie nie różniłby się od dotychczasowego, a to stałoby w sprzeczności nie tylko z jego intencją, lecz również z zapewnieniem Rady Episkopatu Niemiec, iż spełni ona prośbę papieża, jaką wyraził on w swoim pierwszym liście. Aby moralna i prawna kwalifikacja tego dokumentu nie budziła wątpliwości, i aby nie mógł on już być użyty do niekaralnego przeprowadzenia aborcji, papież prosi o zamieszczenie na końcu dokumentu zdania, którego tekst sam podaje: *To potwierdzenie nie może być użyte do przeprowadzenia nie podlegającego karze przerwania ciąży*. Kościół wyraził przez to, iż w tym jednym punkcie nie może iść drogą wyznaczoną przez prawodawcę. Ta jednoznaczna deklaracja, zdaniem papieża, zmieni również sytuację personelu katolickich poradni, który, wbrew swej woli, został zaprzęgnięty w system dopuszczający legalną aborcję. Z listu Ojca Świętego wynika jasno, iż jest on przeciw jakiegokolwiek formie współudziału Kościoła w legalnej aborcji.

Rada Stała Biskupów Niemieckich na swoim posiedzeniu 22 czerwca 1999 r. zdecydowała się na przyjęcie papieskiego wotum i na zaopatrzenie potwierdzenia o zasięgnięciu porady w wymagane przez papieża zdanie. Jednocześnie jednak wyraziła nadzieję na pozostanie w państwowej sieci poradnictwa. Chociaż biskup K. Lehmann stwierdził, iż taka decyzja, zgodnie z zapewnieniem apostolskiego nuncjusza w Niemczech, arcybiskupa Lajolo, znajdzie poparcie papieża, wielu komentatorów podawało to w wątpliwość.

Reakcja państwa wobec takiego stanowiska Kościoła mogła być różna. Nawet najwięksi optymiści nie oczekiwali, iż prawodawca zmieni obowiązującą ustawę o aborcji tak, aby poradnie katolickie, nawet po zaprzestaniu wydawania pisemnego potwierdzenia, stanowiącego niejako „przepustkę” do przeprowadzenia legalnej aborcji, były w dalszym ciągu akceptowane (a to oznacza też – w ogromnej mierze finansowane) jako część państwowo uznanego poradnictwa.

Oczekiwano raczej, iż państwo utrzyma obowiązującą ustawę o aborcji. W tym wypadku „nowe” (zaopatrzone w „papieską” klauzulę) potwierdzenia kościelne mogłyby zostać uznane za nie spełniające wymogów ustawy państwowej. Doprowadziłoby to wprawdzie do utraty państwowych subwencji, ale Kościół mógłby nadal wydawać swoje „nowe” potwierdzenia. Była jeszcze jedna możliwość i niestety właśnie ta urzeczywistniła się. Prawodawca mógł niejako „zignorować” dodaną do potwierdzenia „klauzulę”, nie przypisując jej żadnego znaczenia prawnego, a traktując ją jako swego rodzaju „koloryt” katolickich poradni. W takiej sytuacji potwierdzenia katolickich poradni nie przestały stanowić podstawy do dokonania nie karanej prawem aborcji. „Niemożliwość” dokonania aborcji na podstawie pisemnego potwierdzenia katolickiej poradni uznano za swego rodzaju „niemożliwość moralną”, apel do sumień, nie mający jednak żadnych prawnych konsekwencji²¹.

Nic więc dziwnego, że ostatnia decyzja biskupów wywołała mieszane reakcje oraz krytykę prasy, która stwierdziła, iż wydawanie „nowych” potwierdzeń, z jednoczesnym pragnieniem pozostania w systemie poradnictwa, zgodnym z ustawą aborcyjną, jest rozwiązaniem nieszczerym i fikcyjnym²². Z jednej strony stara się ono wywołać wrażenie zgodności z papieskim życzeniem, ale w efekcie nie zmienia niczego w podstawowej

²¹Zob. komentarz do oświadczenia biskupa Karla Lehmana w: „Kirche heute”, nr 7-8/1999, s. 8.

²²Jest tu pewna gra słów. Wyrażenie „Scheinlösung” może jednocześnie być przetłumaczone jako „rozwiązanie pozorne”, jak też jako „rozwiązanie za pomocą pisemnego potwierdzenia”. Zob. stronę tytułową czasopisma „Kirche heute” nr 7-8/1999, gdzie umieszczono zdanie „Der Kampf um den »Schein«”.

kwestii współdziałania Kościoła w realizacji ustawy aborcyjnej. Życzeniem papieża nie było naturalnie, jak twierdzili niektórzy komentatorzy, wywieranie nacisku na państwowe ustawodawstwo, a jedynie doprowadzenie do tego, iż kościelne potwierdzenie porady utraci przypisywaną mu przez prawo jakość i przestanie być dokumentem, umożliwiającym legalną aborcję²³.

List kardynałów Ratzingera i Sodano

Reakcja Stolicy Apostolskiej na taki rozwój wypadków nie dała na siebie długo czekać. Kolejny list z Rzymu, który datowany jest na 21 IX 1999 r. podpisany jest tym razem nie przez Ojca Świętego, lecz przez kard. Josepha Ratzingera, prefekta Kongregacji ds. Doktryny Wiary oraz kard. Angelo Sodano, sekretarza stanu Jego Świątobliwości. Być może nie przypadkowo ci dwaj akurat dostojnicy kościelni zostali wybrani, ponieważ według nie potwierdzonych komentarzy prasowych, które jednak były bardzo intensywnie rozpowszechniane w niemieckiej prasie, to właśnie Ratzinger i Sodano mieli zająć wobec tego konfliktu diametralnie różne stanowiska: podczas gdy kard. Ratzinger miał być zdecydowanym przeciwnikiem pozostania poradni kościelnych w państwowej sieci poradni za cenę dalszego wystawiania pisemnych potwierdzeń, kard. Sodano miał być zwolennikiem rozwiązania kompromisowego, umożliwiającego Kościołowi pozostanie w systemie państwowego poradnictwa. Sygnatariusze listu zakomunikowali biskupom wytyczne Ojca Świętego²⁴.

List stwierdza jasno, że tolerowanie faktu, iż prawodawca ignoruje wprowadzoną do pisemnego potwierdzenia porady klauzulę (*Dokument ten nie może być użyty do przeprowadzenia niekaralnej aborcji*), nie odpowiada intencji Ojca Świętego. Decydującym dla całej sprawy jest nie tylko tekst kościelny

²³ Zob. felieton C. Geyera w: „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 1 VII 1999.

²⁴ Tekst listu pt. *Alles Doppeldeutige meiden* zamieszcza „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 21 IX 1999, s. 7.

potwierdzenia faktu porady, ale to, czy potwierdzenie to nadal spełnia zamierzoną przez ustawę aborcyjną funkcję. Jego funkcja nie może się jedynie ograniczać do moralnego apelu, aby nie nadużyć go w celu przeprowadzenia legalnej aborcji, lecz powinien on przez to utracić swoją prawną kwalifikację. Dlatego pozostanie Kościoła w państwowym systemie poradnictwa za cenę wydawania wymaganych ustawą potwierdzeń jest niemożliwe. Jednocześnie list przyznaje, iż problem jest delikatny i kompleksowy, co sprawiło, że proces szukania rozwiązań trwał tak długo. List wyraża też uznanie dla wszystkich, którzy pragnęli rozwiązać powstały problem zgodnie z intencją papieża, a jednocześnie tak, aby kościelne poradnie mogły dotrzeć do jak największej liczby kobiet ciężarnych, także tych, które skłaniają się w stronę aborcji. List kończy się prośbą o jednomyślne zaakceptowanie przez episkopat papieskiej decyzji, co pomoże zminimalizować negatywną polemikę.

W opublikowanym 23 września 1999 r. oświadczeniu Konferencji Episkopatu Niemiec część biskupów zadeklarowała chęć zaprzestania wydawania potwierdzeń przez kościelne poradnie²⁵. Kilkunastu biskupów jednak zapowiedziało odłożenie decyzji do czasu osobistego kontaktu z Ojcem Świętym z racji wizyty ad limina, mającej odbyć się w listopadzie 1999 r. Biskupi pragną jeszcze raz osobiście przedstawić papieżowi swoje argumenty²⁶, podkreślając, iż dzięki pracy katolickich poradni w ramach państwowego systemu co najmniej 5 000 kobiet ciężarnych rocznie zmienia w wyniku porady zdanie i decyduje

²⁵ Zob. opublikowane w Internecie *Erklärung der Deutschen Bischofskonferenz bei der Herbst-Vollversammlung 1999 zur künftigen Gestaltung der katholischen Schwangerschaftskonfliktberatung*. Niektóre metropolie, jak np. wszystkie siedem diecezji bawarskich, wyraziło chęć wspólnego wycofania się z państwowego systemu poradnictwa, nie sprecyzowano jednak, kiedy to nastąpi. Zob. „Augsburger Allgemeine Zeitung” z dnia 30 IX 1999, s. 5. Niektórzy biskupi, jak np. arcybiskup Degenhardt z Paderborn czy też biskup Schlembach z diecezji Speyer podjęli decyzję o zaprzestaniu wydawania potwierdzeń przez poradnie katolickie na terenie ich diecezji z dniem 31 XII 1999. Zob. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 24 XI 1998, s. 6.

²⁶ Zob. *Zwölf Bischöfe schreiben dem Papst*, w: „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 7 X 1999, s. 1.

się urodzić dziecko. Oznacza to, że dzięki pracy katolickich poradni udaje się uratować rocznie ok 5 000 dzieci²⁷.

Jednocześnie Centralny Komitet Katolików Niemieckich w wyraźnej opozycji do decyzji papieża postanowił powołać fundację, której nadano nazwę „Donum Vitae”²⁸. Fundacja ta miałyby przejąć kościelne poradnie, aby te, jako „niezależne” od oficjalnych czynników kościelnych, a więc, według założycieli fundacji, niezależne wobec biskupów, mogły nadal prowadzić działalność w ramach ustawy o aborcji wydając poświadczenia. Napięcia, które od lat obciążają stosunki episkopatu z organizacjami świeckich, zdają się osiągać punkt kulminacyjny i mogą, jak się obawia arcybiskup Fuldy, Johannes Dyba, doprowadzić do rozbitcia jedności i utworzenia *paralelnego Kościoła*²⁹.

Jak oczekiwano, w czasie wizyty ad limina biskupi niemieccy nie zdołali skłonić papieża do zmiany stanowiska. Odpowiadając na przedstawione mu pisemnie w trakcie wizyty biskupów zastrzeżenia wraz z zapytaniem, czy istnieje możliwość, iż w poszczególnych diecezjach sprawa ta zostanie rozwiązana w odmienny sposób, Jan Paweł II skierował 20 listopada 1999 r. krótki list do przewodniczącego Konferencji Episkopatu Niemiec, biskupa K. Lehmana. Papież podkreśla w nim, iż byłoby bardzo szkodliwe dla Kościoła, gdyby w łonie jednego episkopatu przyjęto w tej tak istotnej sprawie dwie zasadniczo różniące się opcje. Jak podkreśla papież, nie oznacza to jednak, iż poszczególne diecezje muszą zreorganizować swój system

²⁷Niemiecki Caritas opublikował 11 stycznia 1999 statystykę według której z 20 097 kobiet, które zgłosiły się w 1997 r. do poradni katolickich, nosząc się z zamiarem dokonania aborcji, 5 000 zdecydowało się po radzie na przyjęcie dziecka. Zob. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 24 XI 1998, s. 6.

²⁸Zob. informacje o nowej fundacji „Donum Vitae” w wywiadzie z prezydentem Centralnego Komitetu Katolików Niemieckich, Hansem Joachimem Meyerem, pt. *Da müssen wir durch* w: „Der Spiegel” z 4 X 1999.

²⁹Zob. List abpa Dyby opublikowany w KNA, Akt. Dienst, Inland z 29 IX 1999. Ponieważ jednak wypowiedź Dyba sformułowana była w bardzo ostrym tonie, spotkała się z równie ostrą krytyką, nawet ze strony innych biskupów. Zob. *Kardinal Wetter wirft Dyba Vergiftung des Klimas vor*, w: „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 30 IX 1999, s. 1.

poradnictwa w tym samym czasie. Każda diecezja może ustalić własny harmonogram przebudowy swoich poradni. Papież apeluje jeszcze raz, aby biskupi jednak jednomyślnie postanowili zaprzestać wydawania potwierdzeń, koniecznych do dokonania niekaralnej prawem aborcji³⁰.

Taką też ostateczną decyzję podjęła Rada Stała Konferencji Episkopatu Niemiec na zebraniu 23 listopada 1999 r. w Würzburgu. Dwudziestu siedmiu biskupów diecezjalnych zebranych na posiedzeniu podjęło decyzję, iż do końca 2000 r. wszystkie poradnie katolickie w Niemczech mają zaprzestać wydawania potwierdzeń wymaganych przez obowiązującą ustawę o aborcji. Decyzję podjęto jednak niejednomyślnie. Biskupi Franz Kamphaus (Limburg), Leopold Nowak (Magdeburg) oraz Josef Spital (Trewir) oświadczyli, iż mają zamiar mimo tej decyzji utrzymać dotychczasową praktykę w swoich diecezjach, jeżeli nie znajdą przekonującej alternatywy, umożliwiającej im skuteczne poradnictwo kobiet ciężarnych w sytuacjach konfliktowych³¹.

Konsekwencje

Nie sposób nie dostrzec niezwykle zagmatwania sytuacji powstałej wokół katolickich poradni dla kobiet ciężarnych. Zapewne dlatego ton interwencji Stolicy Apostolskiej był tak bardzo wyważony. Podkreślić trzeba fakt, iż powstały problem nie jest problemem Kościoła, lecz problemem niesprawiedliwego prawa państwowego, przy czym państwo zdaje się nie dostrzegać wewnętrznej sprzeczności swojego ustawodawstwa. Abstrahując od podstawowej sprzeczności między usankcjonowaniem niekaralnej prawem aborcji (§ 218), a Ustawą Zasadniczą, zapewniającą każdemu człowiekowi nienaruszalne prawo do życia jako wartość najwyższą (art. 2, ustęp 2), podkreślić należy, iż użyta w § 218 figura argumentacyjna *czynu sprzecz-*

³⁰ Tekst listu został przedrukowany w: „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 24 XI 1998, s. 6.

³¹ Tamże, s. 1.

nego z prawem, ale niekaralnego („rechtswidrig aber straffrei”) jest wysoce problematyczna. Nowa ustawa aborcyjna jest nie do pogodzenia z konstytucyjnym obowiązkiem państwa do zagwarantowania ochrony życia każdego obywatela. Niektórzy wskazują też słusznie, iż Sąd Konstytucyjny zobowiązał prawodawcę do obserwowania skutków wejścia w życie nowej ustawy aborcyjnej i jej korekty w razie, gdyby okazało się, iż nie chroni ona w dostatecznym stopniu poczętego życia. Jak wskazują statystyki, liczba zarejestrowanych aborcji po wprowadzeniu nowej ustawy aborcyjnej w zastraszającym stopniu wzrasta. Podczas gdy w 1996 r. liczba aborcji wynosiła 97 973, w 1997 r. wzrosła ona do ok. 130 000, czyli o ok. 30%. W latach przed nowelizacją prawa aborcyjnego notowano co roku spadkową tendencję³². Ponadto mnożą się głosy, iż przez faktyczną legalizację aborcji w przypadku indykacji kryminologicznej i medycznej, jak i przez włączenie indykacji embriopatologicznej w szeroko rozumiana indykację medyczną, legalnej aborcji można dokonywać w niektórych przypadkach nie tylko aż do 22. tygodnia ciąży, lecz praktycznie aż do momentu porodu³³.

W całym tym sporze podkreślić należy fakt, iż obie strony, zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy pozostania poradni kościelnych w systemie państwowym, są całkowicie zgodni co do etycznej oceny aborcji: jest ona i pozostanie zawsze dla obu stron moralnie niedopuszczalna zbrodnią. Debaty nie toczą się wokół tej kwestii fundamentalnej, lecz wokół stanowiska Kościoła wobec faktu, iż kościelne poradnictwo stało się częścią niesprawiedliwego prawa państwowego.

W teologicznej dyskusji wokół moralnej kwalifikacji pisemnego potwierdzenia dokonanej porady, wśród innych uzasadnień odwoływano się także do dwóch tradycyjnych moralno-teologi-

³² Zob. *Die Statistik der Schwangerschaftsabbrüche weist einen erheblichen Anstieg auf*, w: „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 24 III 1997, s. 5.

³³ Dotychczasowa indykacja embriopatologiczna przewidywała możliwość dokonania aborcji do 22. tygodnia po poczęciu. Włączona do indykacji medycznej umożliwia ona dokonanie aborcji aż do momentu porodu. Zob. *Ist der Bundesregierung bekannt...?*, w: „Kirche heute” nr 7-8/1996, s. 19.

cznych figur argumentacyjnych. Pierwsza z nich to *actio cum duplici effectu* (czyn z podwójnym, jednocześnie złym i dobrym, skutkiem). Według tej figury argumentacyjnej dozwolone jest tolerowanie złego skutku jakiegoś czynu (czyli w tym wypadku wystawienie zaświadczenia niezbędnego do przeprowadzenia niekaralnej aborcji), jeżeli jest to nierozzerwalnie połączone z możliwością uzyskania proporcjonalnego dobra (tutaj ocalenia życia jakiejś liczbie nienarodzonych). Tradycja moralno-teologiczna podaje cztery warunki tolerowania mniejszego zła: wola działającego musi być skierowana na moralnie dobry skutek, ten dobry skutek musi czasowo wyprzedzać zaistnienie złego skutku, musi istnieć proporcjonalnie ważny powód działania oraz oba skutki, zły i dobry, muszą być ze sobą nierozzerwalnie powiązane³⁴. Aby zatem nie dopuścić do powstania większego zła, jakim, zgodnie z argumentacją zwolenników obecnego rozwiązania, byłaby rezygnacja z możliwości dotarcia do wielu kobiet ciężarnych, zdecydowanych na aborcję i w konsekwencji – z ocalenia życia niektórych nienarodzonych, należy pogodzić się ze złem mniejszym („minus malum”), jakim jest wydawanie pisemnych potwierdzeń mogących służyć do dokonania bezprawnej aborcji.

Zastosowanie tej figury argumentacyjnej w tym konkretnym przypadku jest o tyle problematyczne, iż życie i godność pojedynczego człowieka nie dadzą się kwantytatywnie „przeliczyć” i porównać. Błędem byłby sąd, według którego aktywne współdziałanie w zabiciu kilku osób jest moralnie lepsze, aniżeli aktywne współdziałanie w zabiciu kilkunastu³⁵.

Czy chodzi tu jednak rzeczywiście o aktywne współdziałanie? Aby odpowiedzieć na to pytanie, stosuje się inną moralno-teologiczną figurę argumentacyjną, mianowicie *cooperatio ad malum* („współdziałanie w złu”). Zwolennicy pozostania w państwowym systemie poradnictwa, czyli dalszego wydawa-

³⁴ Zob. F. Scholz, *Wege, Umwege, Auswege der Moralthologie*, München 1976, s. 79 n.

³⁵ Zob. też C. Breuer, *Person von Anfang an? Der Mensch aus der Retorte und die Frage nach dem Beginn des menschlichen Lebens*, Paderborn – München – Wien – Zürich 1995, s. 124 nn.

nia poświadczeń koniecznych do przeprowadzania niekaralnej aborcji, uznają fakt wydania takiego zaświadczenia przez poradnię katolicką nie jako moralnie niedopuszczalne *współdziałanie formalne* w grzechu cudzym („cooperatio formalis”), polegające na przyzwoleniu woli oraz aktywne współdziałanie w czynieniu zła, lecz jako moralnie dozwolone *współdziałanie materialne* („cooperatio materialis”), polegające na tolerowaniu zła z proporcjonalnego powodu, jednak bez aktywnego współudziału i bez przyzwolenia woli. Pisemne potwierdzenie porady byłoby w pierwszym przypadku faktycznie udzieleniem *licencji na zabijanie*, w drugim zaś jedynie dokumentem potwierdzającym poradę, wykorzystanym potem do przeprowadzenia niekaralnej aborcji. Problem jednak polega na tym, iż poświadczenie to zawiera w sobie oba aspekty jednocześnie i właśnie dlatego jest, jak to określił papież, moralnie dwuznaczne³⁶. Niektórzy podkreślają, iż nie sposób zakwalifikować dokumentu wydane-go przez poradnię tylko jako potwierdzenia faktu porady, skoro nie służy on i nie może być użyty do niczego innego, jak tylko do umożliwienia legalnej aborcji.

Wśród komentarzy prasy niemieckiej przeważają głosy, opowiadające się za pozostaniem Kościoła w państwowej sieci poradni, tzn. za dalszym wydawaniem przez kościelne poradnie pisemnych potwierdzeń niezbędnych do dokonania niekaralnej aborcji. Podobne głosy pojawiają się w gronie teologów moralności. Niektórzy dostrzegają wprawdzie powagę problemu i zadają sobie pytanie, czy wobec tak poważnych uchybień w obowiązującym prawie aborcyjnym oraz wobec niebezpiecznej erozji podstawowych przekonań i wartości moralnych w społeczeństwie, Kościół nie powinien w sposób jednoznaczny zaprotestować i w ten sposób przeciwstawić etos oparty na Ewangelii próbom stworzenia etosu opartego na negowaniu podstawowych wartości³⁷. Jednak nawet takie wypowiedzi

³⁶ Por. J. Piegsa, *Der Mensch – das moralische Lebewesen*, tom III, *Wahrheit und Treue. Die Würde menschlichen Lebens, das Lebensrecht und der Lebensschutz. Geschlechtlichkeit als Gabe und Aufgabe*, St. Ottilien 1998, s. 240 n. Zob. tamże, tom I, *Fundamentale Fragen der Moraltheologie*, s. 35 n.

³⁷ Zob. J. Römelt, *Freiheit, die mehr ist als Willkür*, dz. cyt., s. 167, przyp. 129.

kończą się konkluzją, iż poradnie kościelne powinny pozostać w systemie państwowym, a to w myśl argumentu, iż w obecnej sytuacji nie ma nadziei na zmianę obowiązującego prawa³⁸. Rezygnując z państwowo uznanego poradnictwa ciężarnych Kościół pozostawiłby miejsce takim poradniom, które przez jedynie formalną poradę ograniczającą się do wydania zaświadczenia na żądanie, umożliwiałyby legalną aborcję³⁹. Ponadto pojawia się niebezpieczeństwo, iż Kościół zostanie posądzony o umywanie rąk w sytuacji, w której powinien pomagać kobietom znajdującym się w sytuacji konfliktowej. Jest to wprawdzie zarzut absurdalny, gdyż Kościół nie ma zamiaru zaprzestać poradnictwa, a jedynie nie chce czynić tego w ramach państwowego systemu, który jest uwikłany w faktyczną legalizację aborcji⁴⁰. Niebezpieczeństwo to jednak zauważył również Ojciec Święty, stwierdzając w swoim drugim liście do biskupów niemieckim, iż dochodzące doń głosy obrońców życia domagające się rezygnacji Kościoła ze współpracy z państwowym systemem poradnictwa traktuje równie poważnie, jak te głosy, które przestrzegają przed pozostawieniem kobiet ciężarnych w sytuacjach konfliktowych bez pomocy kościelnych poradni⁴¹.

Wszystko wskazuje jednak, iż w większości niemieckich diecezji poradnie kościelne będą działać poza systemem państwowym, a więc będą również pozbawione państwowych subwencji. Zwolennicy takiego rozwiązania wskazują, iż nie można „skuteczności” takich poradni mierzyć liczbą pacjentek zasięгаjących porady. Zaświadczenie poradni katolickiej jest przez wiele pacjentek traktowane jako rodzaj „kościelnego pozwole-

³⁸ „Musimy ratować to, co da się uratować” twierdzi jeden z najbardziej zagorzałych zwolenników pozostania poradni kościelnych w państwowym systemie poradnictwa, biskup Limburga, Franz Kamphaus. Zob. *Wir retten, was zu retten ist*, w: „Münchener Merkur” z 25 XI 1999, s. 2.

³⁹ Zob. tenże, *Editorial*, w: „Theologie der Gegenwart” nr 38/1995, s. 241.

⁴⁰ Zob. J. Piegsa, *Der Mensch – das moralische Lebewesen*, dz. cyt., tom III, s. 243 n.

⁴¹ Zob. *Das öffentliche Gewissen schärfen. Der Brief des Papstes an die deutschen Bischöfe zur Schwangerenkonfliktberatung*, dz. cyt., s. 11.

nia” na dokonanie aborcji, co dodatkowo może zagłuszyć głos sumienia. Według szacunkowych danych u 80% kobiet zgłaszających się do poradni stwierdzić można istnienie wielkiej presji partnera lub bliskiego otoczenia, aby poddała się zabiegowi przerwania ciąży⁴².

Niektórzy obserwatorzy wskazują jeszcze na jeden fakt, mianowicie na wzrost napięcia między państwem a Kościołem w Niemczech, w związku z tym konfliktem. Dobrze do tej pory stosunki między państwem a Kościołem były wprawdzie dla Kościoła niezwykle korzystne, także ze względów finansowych, ale jednocześnie spowodowały wzrost zależności Kościoła od państwa. Wzrost napięcia w tych stosunkach spowodowany był coraz większą rozbieżnością między podstawowymi wartościami Ewangelii, a mentalnością zlaicyzowanego społeczeństwa, na której bazuje coraz bardziej liberalne ustawodawstwo. Być może ten najnowszy konflikt zapoczątkuje radykalną zmianę w stosunkach Kościół – państwo w Niemczech. Wielu obawia się, iż ten konflikt może przynieść załamanie się wielu struktur kościelnych oraz tych instytucji prowadzonych przez Kościół, które opierają się na państwowych dotacjach. Inni twierdzą jednak, iż jest to początek uwalniania Kościoła od wątpliwych sojuszy ograniczających swobodę głoszenia Ewangelii *w porę i nie w porę*.

MARIAN MACHINEK MSF, ur. 1960, dr hab., kierownik Katedry Teologii Moralnej i Duchowości Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Mieszka w Olsztynie.

⁴² Zob. J. Römel, *Freiheit, die mehr ist als Willkür*, dz. cyt., s. 168, przyp. 132.

